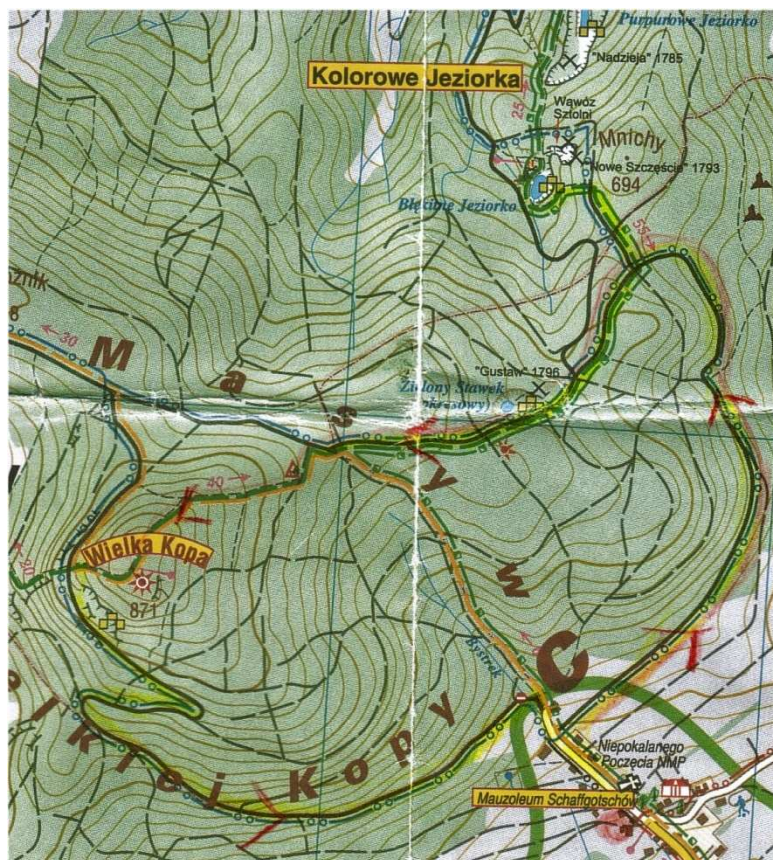


2015

## Raszów - Kolorowe Jeziorka – Wielka Kopa



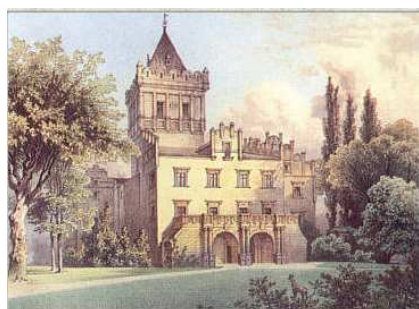
Od strony Wałbrzycha do Raszowa dojedziemy przez Kamienną Górę. Przejeżdżając przez to miasto, tuż za skrzyżowaniem przy rzece Bóbr, po prawej stronie miniemy ruiny zamku i pałacu Kreppelhof, po 1945 roku nazywanego Grodztwem.

Warto powiedzieć o nim kilka słów, ponieważ zamek miał ścisły związek z pobliskim Raszowem, z którego rozpocznie się nasza piesza wędrówka. Według legendy, w miejscu dzisiejszych ruin, pierwszy dwór założyli Templariusze. Inna legenda mówi o rycerzu Kreppelu, który miał tu założyć swój dwór około 1417 roku.

Pewnym jest natomiast, że około roku 1508 istniał tu już dwór należący do Hansa

Schofa (Schaffgotscha) pochodzącego z Chojnika. Jego syn znany jest już jako Hans von Schaffgotsch z Kreppelhofu. W początkach XVI wieku stał się on założycielem odrębnej linii tego rodu, związanej właśnie z Raszowem i tamtejszym kościołem. Dobra dworskie były bardzo rozległe i obejmowały szereg wsi w dolinie Bobru. Hans von Schaffgotsch, będąc jednym z najznacniejszych i najbogatszych rycerzy w księstwie świdnicko-jaworskim (pełnił nawet funkcję kanclerza książęcego), wybudował nowy renesansowy dwór, który pozostawał w rękach tej rodziny aż do wojny trzydziestoletniej (1618-1648).

Wojna 30-letnia zrujnowała cały Śląsk. W księstwie świdnicko-jaworskim, w 1650 roku, na 657 wsi istniejących tu przed wojną trzydziestoletnią, aż 242 zostały w jej trakcie całkowicie zniszczone. W tym czasie, w latach 1620-1641, ludność księstwa świdnicko-jaworskiego musiała z tytułu różnych kontrybucji, danin i podatków zapłacić zajmującym je wojskom olbrzymią sumę prawie 16 milionów florenów, to jest równowartość 52 ton złota!. Księstwo zniszczono ekonomicznie i fizycznie. Spośród wszystkich miast sąsiadujących z Wałbrzychem najbardziej ucierpiał Boguszów, który nie zdołał już nigdy odzyskać swego dawnego znaczenia.



Także Kreppelhof długo wracał do dawnej świetności. Zmieniał właścicieli, aż na przełomie XVII i XVIII wieku jego właścicielami zostali hrabiowie von Promnitz. Ostatni, przedstawiciel tego rodu, około roku 1765, a więc w czasie gdy Śląsk należał już do Prus, przekazał majątek swemu siostrzeńcowi, hrabiemu Rzeszy Christianowi Friedrichowi zu Stolberg-Wernigerode. Syn Christiana Friedricha –

Anton był znaczącą postacią: był królewskim ministrem do spraw Śląska i starostą kamiennogórskim. Po śmierci hrabiego Antona zu Stolberg-Wernigerode w 1854 roku właścicielem majątku został Eberhard zu Stolberg-Wernigerode pełniący funkcję prezydenta Śląska, przebywający jednak głównie w Berlinie. W 1872 roku rozpoczął przebudowę swej śląskiej rezydencji. Grodztwo otrzymało wówczas potężną wieżę na planie kwadratu i efektowne tarasy. Mury wieńczyły ozdobne szczyty i attyki a wokół zamku biegła fosa napełniana wodami Bobru. Ze względu na znaczenie swych właścicieli Kreppehof cieszył się znaczną sławą.



W 1813 roku w zamku gościli: król Prus Fryderyk Wilhelm III i car Rosji Aleksander I przyjmujący na pobliskich polach defiladę zwycięstwa po bitwie narodów pod Lipskiem. W 1827 roku w zamku gościł kolejny Fryderyk Wilhelm, wówczas jeszcze książę a później król pruski. Na jego cześć lipową aleję prowadzącą w stronę Kamiennej Góry nazwano Aleją Książęcą.

Do 1910 roku właścicielem majątku i zamku był hrabia Molo zu Stolberg-Wernigerode, pełniący funkcję prezydenta Reichstagu. Wreszcie w 1928 roku zamek stał się własnością miasta – Kamiennej Góry (wtedy Landeshut).

W czasie wojny zamek nie doznał żadnych zniszczeń. Po 1945 roku najpierw zajmowała go Armia Czerwona, potem stał opuszczony i w efekcie został doszczętnie wyszabrowany. Pod koniec lat 50-tych był jeszcze częściowo użytkowany. Wreszcie w 1964 roku w wyniku pożaru spłonął dach i cała budowla zaczęła popadać w ruinę. Stopniowo zniszczeniu uległ także park, fosa i zamkowy staw. Szkoda, wielka szkoda.



Tuż za skrzyżowaniem z drogą prowadzącą w stronę Lubawki przejeżdżamy przez tory kolejowe. Dzisiaj już nic nie jeździ po tych torach, choć kiedyś Kamienna Góra miała połączenie z Marciszowem, Jelenią Górą, Wałbrzychem i Lubawką – ale to już inna historia.



Jadąc drogą prowadzącą przez Kowary do Jeleniej Góry nie możemy się rozpędzać ponieważ już na pierwszym skrzyżowaniu skręcamy w prawo. Widać tu dwa identyczne, łukowe przepusty - budowle mostowe, zbudowane w latach 1904-1905, przecinające dawny nasyp kolejowy. Przez jeden z nich przejeżdżamy, dnem drugiego przepływa potok Bystrek, nazywany też Raszówką. Potok ten wypływa ze wschodniego zbocza Wielkiej Kopy.

Droga wiodąca wzdłuż tego potoku, przecinająca pola i pastwiska, doprowadzi nas do wsi Raszów (przed 1945 rokiem nazywającej się Reussendorf). Wieś położona jest u podnóża Wielkiej Kopy na wysokości od 490 do 580 m n.p.m. Ze wsi rozciąga się widok na Karkonosze, Lasocki Grzbiet i



Wzgórza Bramy Lubawskiej. Raszków to wieś o bogatej historii. Posiadłość rycerska istniała tu już w XIII wieku i już wówczas posiadała kościół. Dzieje Raszowa były ściśle związane z Grodztwem (zamkiem Kreppelhof), mijanym po drodze w Kamiennej Górze. Od początku XVI wieku wieś należała do hrabiów von Schaffgotsch z Grodztwa, którzy właśnie przy kościele w Raszowie zbudowali swoją nekropolię. Okazałą kaplicę grobową dostawiono do nawy kościelnej, na prawo od ołtarza. W rękach Schaffgotschów

tereny te pozostawały aż do wojny trzydziestoletniej. Później wśród właścicieli Raszowa były takie znane śląskie rody jak: von Czettritz, von Tschernin, von Schindel czy von Zedlitz. W 1830 roku wieś kupił pruski tajny radca stanu, hrabia zu Stolberg-Wernigerode. Raszków liczył wtedy 103 domy, był tu kościół, szkoła ewangelicka z nauczycielem, 2 folwarki z browarem i gorzelnią, 2 gorzelnie chłopskie, 3 młyny wodne, olejarnia i 2 bielniki. W 1840 roku był także tartak, 14 krosien lnianych i 12 bawełnianych oraz 4 gospody. Działała kopalnia pirytu „Gustav”.

Kiedy w końcu XIX wieku zapanowała moda na górskie wycieczki, przez Raszków poprowadzono najdogodniejsze dojszcie do schroniska i wieży widokowej na Wielkiej Kopie. Wędrowcom polecano karczmę sądową oraz największą atrakcję Raszowa – mauzoleum hrabiów von Schaffgotsch.



Po 1945 roku wieś nie rozwijała się. W 1970 r. zlikwidowano tu parafię a potem także szkołę, w której przez pewien czas istniało schronisko młodzieżowe, ale i ono zostało zlikwidowane. Dopiero od połowy lat 90-tych zaczyna się znowu coś dziać. Buduje się nowe domy mieszkalne i remontuje stare, Raszków staje się atrakcyjnym miejscem zamieszkania z uwagi na bliskie sąsiedztwo Kamiennej Góry.

Wyremontowano też zabytkowy kościół, o którego istnieniu w tym miejscu wspominają dokumenty pochodzące z 1305 roku. W obecnej postaci kościół zbudowano w drugiej połowie XV wieku a przebudowywano w wiekach XVIII i XIX. Ciekawe są krzyżowe sklepienie i drewniane empory (wewnętrzne balkony-galerie) pochodzące z pierwszej połowy XVII w.

Lecz najcenniejszym fragmentem kościoła w Raszowie jest mauzoleum hrabiów Schaffgotschów z Kreppelhofu (Grodztwa). Na środku kaplicy stoją dwie wysokie, kamienne, podwójne tumby grobowe: pierwsza Hansa I Schaffgotscha zmarłego w 1565 roku i jego



żony Salomei zmarłej w 1567 roku, a druga Hansa II Schaffgotscha zmarłego w 1572 roku i jego żony Margarethy (z domu von Hochberg), zmarłej w 1574 roku. Wokół kaplicy, wzdłuż ścian umieszczono 6 renesansowych płyt nagrobnych z XVI i XVII wieku.

Po zwiedzeniu kościoła i mauzoleum Schaffgotschów ruszamy w prawo ścieżką biegnącą u podnóża Wielkiej Kopy. Po wejściu do lasu wędrujemy wygodną ścieżką aż do jej przecięcia się z turystycznym szlakiem zielonym. W tym miejscu odbijamy w prawo, aby trafić nad



brzeg Błękitnego Jeziorka.

Jest to wyrobisko dawnej kopalni pirytów leżące na wysokości około 635m n.p.m. Nie jest to jedyne takie wyrobisko. Od połowy XVIII wieku wydobywano tu łupki zawierające piryty, z których w hutach, istniejących w pobliskich Wieściszowicach, uzyskiwano siarczan miedzi i żelaza a potem także kwas siarkowy i koncentrat siarki. Były to kopalnie o nazwach:

„Hoffnung” („Nadzieja”) założona w 1785 roku, „Neues Glück” („No-

we Szczęście) powstała w 1793 roku, oraz najwyżej położona kopalnia „Gustav”, którą uruchomiono w 1796 roku. O ich istnieniu wciąż przypominają kamienne słupy graniczne tych kopalń pozostałe jeszcze w lesie. W 1902 roku zakończono eksploatację wyrobisk – złoża się wyczerpały i wydobywanie było już nieopłacalne. Ostatecznie zakłady zlikwidowano w 1925 roku. Wyrobiska napełniły się wodą i powstały naturalne, intensywnie zabarwione „Kolorowe Jeziorka” : „Purpurowe”, „Błękitne” i „Zielony Stawek”.



W tym ostatnim, położonym najwyżej (ok. 730m n.p.m) woda pojawia się już tylko okresowo, zwykle zarośnięte wyrobisko jest suche.

Po krótkim relaksie nad brzegami Purpurowego i Błękitnego Jeziorka wracamy zielonym szlakiem do tego samego skrzyżowania, gdzie odbiliśmy w prawo. Teraz ruszamy w lewo, w górę, trasą wyznaczoną przez szlaki: zielony (idący na Kopę z Wieściszowic) i żółty prowadzący w kierunku Wielkiej Kopy z Raszowa. Następny krótki postój można przewidzieć u wschodniego podnóża Wielkiej Kopy, gdzie ustawiono drewniany szałas, umożliwiający schronienie się w czasie deszczu lub rozpalenie w pobliżu ogniska.

Wielka Kopa (Scharlachberg), wysokości 871 m n.p.m, to najwyższy szczyt wschodniej części Rudaw Janowickich (pod względem wysokości czwarty po Skalniku, Dziejcej Górze i Wołku).

Pod wierzchołkiem, na południowo-zachodnim zboczu znajdują się skałki, urwiska i wychodnie skalne. Na skałach bytują żmije zygzakowate. Już w 1890 roku na wierzchołku ustawione były ławki a obok był szałas i źródło. Kiedy drzewa na szczycie podrosły, na początku XX wieku ustawiono tam ażurową wieżyczkę obserwacyjną. W okresie międzywojennym wieżyczkę zastąpiono potężną, drewnianą wieżą widokową o wysokości 15 metrów. Panorama rozciągająca się ze szczytu Wielkiej Kopy uchodziła za jedną z piękniejszych w całych Sudetach. Ze szczytu można było oglądać Sudety Środkowe, Góry Krucze, Lasocki Grzbiet i część Karkonoszy.



Po wojnie nie konserwowana wieża pomału niszczała aż w końcu rozpadła się. Pozostały po niej tylko fundamenty. Szczyt utracił walory widokowe. Po niedawnym przereźdzeniu lasu, tuż pod wierzchołkiem, powstał skalny punkt widokowy, z którego znów można cieszyć oczy widokami rozciągającymi się ze szczytu Wielkiej Kopy.



Powrót do Raszowa – najpierw stromo w dół zielonym szlakiem - a następnie leśną ścieżką dość łagodnie opadającą w kierunku południowo-wschodnim, aż do przecięcia ze szlakiem żółtym prowadzącym z powrotem do wsi.